

# Trzymam się!

**C**ZY nie za bardzo się wykrzywiam? – pytała z niepokojem **Nina Andrycz**, stojąc przed kamerami telewizyjnymi z okazji wydania już szóstej swojej książki. Gwiazda, ubrana w czarną suknie z kokieteryjnie odsłoniętymi ramionami, zapowiedziała, że już niedługo wyda kolejne tomy poezji i prozy! „ET” zapytał, czy to będą wspomnienia. – Nie, piszę prozę, napisałam już 68 stron, ale to nie jest autobiografia w dosłownym sensie. Gdybym chciała spisać i wydać wspomnienia, musiałabym sypać tych, którzy mi zaufali, a zwłaszcza mężczyźni! – odpowiedziała.

– Byłyśmy wczoraj u tej samej kosmetyczki – szepnęła dziennikarka zaprzyjaźniona z „ET”, a głośno zapytała: – Co Pani robi, że się tak Pani trzyma? – Nic, jem ciastka, które później odpukotowuję – stwierdziła aktorka. – Już nawet gazety rozpisują się, że uwielbiam tort migdałowy...

Bez żadnego „zapowiadacza” sama dokonała świetnego refleksyjnego wprowadzenia do swojego wieczoru autorskiego, odczytała kilka wierszy, aż wreszcie dopuściła do głosu dwóch kolegów po fachu: **Krzysztofa Kolberga** i **Ignacego Gogolewskiego**. A później wpisywała dedykacje i piła – niczym Alexis – szampana, dziękując za kanapki z kawiozem. Od **Krystyny**

**Gucewicz** dostała piękny kwiat w doniczce, a od wielbicieli – liliowy bez i storczyki. Wzbraniała się przed nagrywaniem jej wypowiedzi, aż wreszcie któryś z dziennikarzy zapewnił: – Je



stem dżentelmenem i napiszę tylko to, co trzeba!

A co trzeba napisać o Ninie Andrycz.  
(huna)